



MAREK

KRAJEWSKI

Z piedestału na ścianę

Wrocławskie murale upamiętniające jako nowe pomniki w przestrzeni miejskiej

Barbara Salij-Hofman

Uniwersytet Wrocławski

W 2021 r. miały powstać we Wrocławiu dwa znaczące pomniki – pomnik Niepodległości na pl. Legionów i pomnik Żołnierzy Wyklętych u zbiegu ulic Glinianej, Dyrekcyjnej i Borowskiej¹. Nie powstały. Wzbudziły już za to dyskusje i liczne kontrowersje – zarzucono im niewłaściwą formę, konieczność zabetonowania pod nie przestrzeni, wreszcie (w przypadku Żołnierzy Wyklętych) i sam temat przedstawienia spotkał się z dezaprobatą². Miasto nie porzuciło planów wzniesienia tych monumentów; w międzyczasie zmieniono nieznacznie koncepcję i obecnie powstać ma pomnik Żołnierzy Niezłomnych (a nie Wyklętych)³.

To, rzecz jasna, tylko przykłady, ale bardzo znamienne, obrazują bowiem nastroje społeczne wobec stawiania pomników, a te od lat poddawane są krytyce. Co sprawia, że wzbudzają kontrowersje? Dlaczego można odnieść wrażenie, że bardziej dzielą, niż jednoczą społeczeństwo?

Pomnik – znak czasów

Jako *signum temporis* – znak czasów, w których powstał – określiła pomnik Irena Grzesiuk-Olszewska⁴. W tej zwięzłej definicji można odnaleźć przyczynę toczących się nieustannie polemik dotyczących monumentów i wszystkich w zasadzie kwestii z nimi związanych: te-

1. Michał Pawłowski (projekt), NIETAK (realizacja), mural Marka Krajewskiego, 2019; ul. Jedności Narodowej 42A, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman



¹ Zob. JEW, *Dwa nowe pomniki we Wrocławiu. Gdzie powstaną?*, 28 września 2020, <https://gazetawroclawska.pl/dwa-nowe-pomniki-we-wroclawiu-gdzie-powstana-zobacz/ar/c1-15202292> (data dostępu: 6.12.2021); Orzech, *W przyszłym roku we Wrocławiu pojawią się dwa nowe pomniki*, 29 września 2020, <https://investmap.pl/w-przyszlym-roku-we-wroclawiu-pojawia-sie-dwa-nowe-pomniki-wizualizacje.a147492> (data dostępu 6.12.2021).

² Zob. T. Matejuk, *Burza wokół pomnika, który za 2 mln złotych ma stanąć na placu Legionów*, 13 listopada 2018, <https://wroclife.pl/nasze-miasto/pomnik-niepodleglosci-na-placu-legionow> (data dostępu: 6.12.2021); B. Senderek, *To już pewne! We Wrocławiu powstanie pomnik Żołnierzy Niezłomnych*, 20 maja 2021, <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,to-juz-pewne-we-wroclawiu-powstanie-pomnik-zolnierzy-niezlomnych,wia5-3266-60055.html> (data dostępu: 6.12.2021).



³ Zob. **M. Kozioł**, *Awantura o pomnik żołnierzy wykłetych. Radni na sesji atakowali się wzajemnie, urzędnik obrażał radnych*, 20 maja 2021, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,27110685,awantura-o-pomnik-wykletych-radni-na-sesji-obrazali-sie-wzajemnie.html> (data dostępu: 6.12.2021).

⁴ **I. Grzesiuk-Olszewska**, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa 1995, s. 11. Autorka powtórzyła tę definicję m.in. w książce *Warszawska rzeźba pomnikowa* (Warszawa 2003, s. 5).

⁵ Zob. **A. Gębczyńska-Janowicz**, *Polskie założenia pomnikowe. Rola architektury w tworzeniu miejsc pamięci od połowy XX wieku*, Warszawa 2010, s. 10, 111.

⁶ **C. Wąs**, *Pomniki w periegezie Pauzania*, „Quart” 2008, nr 1, s. 9.

⁷ Zob. **I. Grzesiuk-Olszewska**, *Polska rzeźba...*, s. 11–13.

⁸ Zob. *ibidem*, s. 178.

⁹ Zob. **M. Praczyk**, *Poznańskie pomniki początku XXI wieku jako forma wytwarzania tożsamości lokalnej*, „Sensus Historiae” 2012, nr 1, s. 142.

¹⁰ Zob. **P. Sarzyński**, *Ławeczki z vip-ami*, 23 kwietnia 2013, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1541333,1,laweczki-z-vip-ami.read> (data dostępu: 1.12.2021)

¹¹ Zob. **J. Roszak, G. Godlewski**, *Przysięść się do pisarza. Pomniki–ławki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne*, „Turystryka Kulturowa” 2015, nr 2, s. 6.

¹² Tadeusz Różewicz na propozycję wrocławskiej dziennikarki, aby wystawić mu pomnik–ławeczkę we Wrocławiu, odpowiedział w opublikowanym w 2012 r. tomiku poezji *To i owo*, gdzie wydał ściśle, utrzymane w sarkastycznym tonie „instrukcje”, jak miałby rzeczony pomnik wyglądać, a także komu byłoby wolno dośiąść się do poety.

¹³ Zob. **M. Duchowski [et al.]**, *Mury. Diagnoza dynamiki środowiska twórców malarstwa monumentalnego – raport badawczy*, Warszawa 2016, s. 99–105; na stronie: <https://www.nck.pl/badania/raporty/-mury-diagnoza-dynamiki-srodowiska-tworcow-malarstwa-monumentalnego> (data dostępu: 7.03.2022). Zob. też *ibidem*, s. 2: „Projekt był realizowany w 2015 r. przez Instytut Badań Przestrzeni Publicznej w partnerstwie z Centrum Sztuki Współczesnej »Łaźnia« oraz Muzeum Współczesnym Wrocław”.

¹⁴ Zob. **K. Kozakiewicz**, *Kobiety niosą zmianę. Nowy mural powstał we Wrocławiu*,

matu, formy, lokalizacji *etc.* Funkcjonując jako wyraz swojej epoki, pomniki niosą brzemień rozmaitych problemów, wątpliwości i rozbieżności. Jako przedmiot definiujący społeczeństwo, wzbudzają zainteresowanie – zarówno pozytywne, jak i negatywne, stanowiąc obraz tego, jak wspólnota postrzega samą siebie; zmieniają się w przedmiot autopercepcji społeczeństwa. W tym ujęciu stają się niczym powieść według Stendhala – zwierciadłem, które obnosi się po gościńcu.

Rola pomników to przede wszystkim budowanie tożsamości narodowej – ich prymarną funkcją jest wprowadzanie do przestrzeni publicznej kontekstu historycznego, współtworzącego samoświadomość społeczeństwa⁵. Dlatego też, skoro monumenty stanowią element kształtujący tożsamość wspólnoty, kluczową kwestią jest, kto lub co powinno zostać upamiętnione dla kolejnych pokoleń.

Cezary Wąs zauważył, że w starożytnej Grecji pomniki stawiano jednostkom, które w znaczący sposób przysłużyły się swojej społeczności – przyniosły jej korzyść, wprowadziły ład czy ustanowiły prawa⁶. Takie kryteria spełniała wąska grupa osób: wybitni przywódcy polityczni i wojskowi oraz wyróżniający się sprawnością atleci. Współcześnie monumenty wystawia się przedstawicielom rozmaitych profesji – muzykom, literatom, naukowcom *etc.* W XX w. w Polsce oprócz bohaterów czy wielkich wydarzeń uhonorowano monumentem macierzyństwo, szarego przechodnia czy Konia-krwiodawcę⁷.

Rozszerzenie katalogu upamiętnianych postaci poza osoby sprawujące władzę lub wyróżniające się tężyzną fizyczną pozwoliło na zróżnicowanie formy ich nobilitowania. W przypadku polskich realizacji wśród pomników wydarzeń historycznych po II wojnie światowej pojawiły się różnorodne, innowacyjne i niejednokrotnie zaskakujące rozwiązania artystyczne. Jednak w koncepcjach monumentów upamiętniających wybitne osoby wciąż żywa była forma XIX-wieczna – postać bądź popiersie na cokole⁸. To właśnie postument jest elementem zapewniającym pomnikowi dominację nad przestrzenią, wprowadzającym kontrast między przedstawioną w pomniku postacią a jej obserwatorem – usytuowanie rzeźby na piedestale sugeruje jej wyższość nad odbiorcą, potęguje wrażenie monumentalności i nadzwyczajności honorowanego. Jednocześnie cokół wynosi zaprezentowaną osobę ponad poziom ziemi, odrywając tym samym od „przyziemnych” spraw, jakie zajmują mieszkańców miasta, mijających dzieło⁹.

W dzisiejszym, dążącym do egalitaryzmu społeczeństwie gloryfikowanie jednostek często wywołuje opór. Nadludzka najczęściej skala monumentów w połączeniu z umieszczeniem ich ponad poziomem egzystencji człowieka sprawiają, że obecnie wielu odbiorców postrzega tradycyjne pomniki jako anachronizm, nieprzystający do nowoczesnej demokratycznej wspólnoty. Zarazem wciąż istnieje potrzeba honorowania wybitnych jednostek. Jaką zatem należy nadać formę dziełom sztuki, w których zostaną one upamiętnione bez patetyzmu i dogmatyzmu?

Próbie odpowiedzi na to pytanie stanowią pomniki-ławki; wszechobecne w Polsce, choć niekoniecznie we Wrocławiu. Pozostawiwszy spiżowy materiał, zupełnie przetransponowano formę, pozbawiając ją hieratyczności, wprowadzając w jej miejsce przystępność. Mimo że pomniki-ławki są entuzjastycznie przyjmowane przez część społeczeństwa, spotkały się ze znaczną krytyką i zarzutami o dezawuowanie zaprezentowanych postaci¹⁰. Wprawdzie ta forma pomnika wolna jest od patetyzmu i dogmatyzmu, charakterystycznych dla typowych monumentów, niesie jednak ze sobą ryzyko sprowadzenia do elementu kultury gadżetu¹¹. Pozwala także na okazywanie poufałości wybitnym jednostkom, „usadzonym” na ławce. Najczęściej upamiętniani są tak przedstawiciele kultury – kompozytorzy, pisarze, plastycy. Niektórzy jednak już za życia wprost wyrazili sprzeciw wobec takiej formy hołdu dla ich osoby¹².

Nowa forma honorowania – murale upamiętniające

Od kilku lat osoby i wydarzenia utrwała się w jeszcze jednej formie – wielkoformatowego malarstwa ściennego, zwanego popularnie muralami. Jest we Wrocławiu jeszcze wiele pustych ścian szczytowych kamienic. Niezamalowane metry kwadratowe zapewne wkrótce zostaną pokryte feerią barw. Większość wrocławian lubi murale¹³, dlatego co roku pojawiają się w mieście nowe realizacje, o czym lokalne media informują w pozytywnym, często wręcz entuzjastycznym tonie¹⁴. Wykonanie nowych malowideł ogłasza czasem także główny władca miasta, prezydent Jacek Sutryk, który odnotował na Twitterze np. ukończenie nowego muralu na ul. Hubskiej¹⁵. Atmosfera wokół wielkoformatowych dzieł jest od kilkunastu już lat najczęściej przychylna. Murale, mimo ich rosnącej liczby i stosunkowo długiej obecności w przestrzeni miejskiej, nadal traktowane są jako atut – dzielnicy, ulicy czy kamienicy, która wyróżniona została nową dekoracją. W całym kraju cieszą się dużą popularnością i szeroką akceptacją:

[ludzie] dostrzegają przede wszystkim, że jest ładnie i kolorowo. [...] istnieje w Polsce duże społeczne przyzwolenie na tworzenie murali, a lokalne społeczności protestują bardzo rzadko. Co wcale nie jest regułą; na przykład w Portugalii czy na Litwie mieszkańcy często nie zgadzają się na malowanie ścian w ich sąsiedztwie¹⁶.

Pojawiają się wprawdzie i głosy krytyczne w stosunku do murali, jednak znacznie rzadsze i niemal zanikające wśród entuzjastycznych sprawozdań¹⁷.

Słowo „mural” wywodzi się z języka hiszpańskiego, gdzie oznacza ‘dekoracyjne malarstwo ścienne’¹⁸. Choć sama tradycja takiego malarstwa sięga prehistorii i była żywa we wszystkich kolejnych epokach, rozkwitając zwłaszcza w renesansie i baroku, kiedy poja-



28 marca 2021, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,26927467,kobiety-niosa-zmiane-nowy-mural-powstal-we-wroclawiu.html> (data dostępu: 27.11.2021); J. Leja, *Nowy mural na Hubskiej*, 21 grudnia 2020, <https://www.wroclaw.pl/portal/nowy-mural-na-hubskiej> (data dostępu: 27.11.2021); T. Matejuk, *Nowy mural na wrocławskim Nadodrze*, 3.04.2021, <https://wroclife.pl/nasze-miasto/nowy-mural-na-wroclawskim-nadodrze-zdjecia> (data dostępu: 27.11.2021).

¹⁵ J. Sutryk, tweet z 20 grudnia 2020, https://twitter.com/SutrykJacek/status/1340595498613391360?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweteembed%7Ctwterm%5E1340595498613391360%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.wroclaw.pl%2Fportal%2Fnowy-mural-na-hubskiej (data dostępu: 20.12.2020).

¹⁶ P. Sarzyński, *Murale – nowa sztuka ulicy*, 17 września 2013, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1555207,1,murale---nowa-sztuka-ulicy.read> (data dostępu: 27.11.2021).

¹⁷ Wśród doniesień prasowych trudno odnaleźć negatywne uwagi dotyczące nowo powstałych murali, czytelnicy natomiast krytykują czasem w komentarzach do artykułu formę czy treść malowidła – najczęściej jednak ich uwagi dotyczą sposobu gospodarowania środkami publicznymi.

¹⁸ K. Zwolińska, Z. Malicki, *Mały słownik terminów plastycznych*, Warszawa 1974, s. 232.



¹⁹ Zob. **A. Gralińska-Taborek**, *Graffiti i street art. Słowo, obraz, działanie*, Łódź 2019, s. 128.

²⁰ Zob. **A. Saluti**, *Politics on Paper: Exploring the Marriage of Art, Activism, and Printmaking*, 47th PCA/ACA Annual Conference, 12–15 kwietnia 2017, San Diego, California, https://www.academia.edu/60755702/Politics_on_Paper_Exploring_the_Marriage_of_Art_Activism_and_Printmaking (data dostępu: 3.04.2022), s. 4–5.

²¹ Zob. *Mural* [hasło], [w:] *Internetowa encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/mural;3944435.html> (data dostępu: 26.11.2021); **K. Rojek**, *The feminist street art from the western Mexico. The art of Mónica Barajas*, „Quart” 2020, nr 4, s. 77.

²² Zob. **D. Staga**, *Polska murałem stoi*, 5 stycznia 2014, <https://culture.pl/pl/artykul/polska-muralem-stoi> (data dostępu: 26.11.2021).

²³ Zob. **E. Dymna, M. Rutkiewicz**, *Polski street art. Cz. 2: Między anarchią a galerią*, Warszawa 2012, s. 13.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 14; **M. Bator**, *Niezależność artystycznej zabawy a jej użyteczność społeczna*, „Quart” 2021, nr 4, s. 73–74.

wiały się również freski mające upamiętniać wybitne postacie czy wielkie wydarzenia, to początków współczesnych murali można doszukiwać się w latach 20. XX w., w muralizmie meksykańskim¹⁹. Malarstwo ściennie w przestrzeni miejskiej tworzyli w Meksyku ówczesni czołowi artyści, tacy jak Diego Rivera, David Alfaro Siqueiros oraz José Clemente Orozco, zwani przez współczesnych *Los Tres Grandes* – Wielką Trójką²⁰. Murale zdobiły przede wszystkim budynki publiczne, a treść tych przedstawień miała najczęściej charakter patriotyczny, związany z niedawną rewolucją. Tematami wielkoformatowych malowideł były też sceny z historii Meksyku – od epoki prekolumbijskiej po współczesność, jak również lokalne tradycje, religie oraz idee marksistowskie²¹.

W Polsce pierwsze murale pojawiły się już w okresie PRL, kiedy to państwowe przedsiębiorstwa reklamowały swoje produkty czy usługi w tej właśnie formie. Powszechne były takie reklamy PKO, PZU czy Pewexu. Część z powstających wtedy murali głosiła etos robotniczy²². Ze względu na fakt, iż dzieła owe zawierały w sobie zazwyczaj silny przekaz propagandowy, po upadku systemu były zamalowywane bądź znikaly, pozostawione na działanie czasu. Pierwszym artystą tworzącym w Polsce nowoczesne, artystyczne murale był najsłynniejszy prawdopodobnie i dziś rodzimy autor wielkoformatowych przedstawień ściennych – Rafał Roskowiński. Za jego sprawą w Trójmieście w latach 1991–1994 powstawały dzieła, które można nazwać współczesnymi muralami²³. We Wrocławiu działania w zakresie takich murali podjęto pod koniec pierwszej dekady XXI w., kiedy z inicjatywy Sławka „Zbioka” Czajkowskiego odbył się festiwal zorganizowany przez galerię sztuki BWA – Out of Sth. Potwierdzał on uznanie, jakie *street art* zdobył w tych latach, czego wyrazem była również przyznana Czajkowskiemu nagroda w Konkursie im. Eugeniusza Gepperta dla najlepszego młodego malarza²⁴.

Murale pełnią przede wszystkim funkcję dekoracyjną. Ich podstawowym zadaniem jest upiększanie miasta i zagospodarowywanie pustych przestrzeni na szczytowych ścianach kamienic – często przypadkowo odsłoniętych, bądź to jako pozostałość dawnych działań wojennych, rozbiórki sąsiedniego budynku czy, wbrew pierwotnym zamierzeniom, niezabudowania sąsiedniej działki. Ściana szczytowa znakomicie nadaje się do tego celu, bo zazwyczaj nie ma na niej okien lub jest ich niewiele. Być może właśnie ten fakt stanowi źródło popularności murali – w miejscu pustej, ponurej ściany powstaje wielobarwne, ciekawe malowidło.

Taka była geneza wielkoformatowych malowideł w Łodzi, która nie ucierpiała zbyt mocno w wyniku działań zbrojnych w trakcie II wojny światowej. W drugą połowę XX w. miasto weszło z XIX-wieczną jeszcze siatką ulic – anachroniczną, jak na potrzeby ówczesnej metropolii. Potrzeba wygospodarowania miejsca wiązała się z koniecznością wyburzania kamienic. W wyniku działań rozbiórkowych w przestrzeni miejskiej pojawiło się wiele ścian szczytowych. Konieczność



2. Czary-Mury, mural Sylwestra Chęcińskiego, 2020; ul. Hubska 37, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman

KOBIETY
WIEDZĄ,
CO ROBIĄ



WANDA RUTKIEWICZ

ich zakrycia spowodowała umieszczanie tam – w okresie poprzedniego systemu – licznych murali reklamowych²⁵. Wprowadzenie do miejskiej tkanki sztuki, choć pełniącej funkcję utylitarną – promowania funkcjonujących sklepów i zakładów, ożywiło przestrzeń i nadało jej nową jakość estetyczną.

Wśród murali wyróżnić można kilka gatunków: artystyczne, społeczne, upamiętniające i reklamowe. Choć we Wrocławiu dominują realizacje o charakterze artystycznym, wzrasta też liczba murali upamiętniających. W ciągu ostatnich kilku lat powstały realizacje, w których uwieczniono słynne postacie i wydarzenia. Wydaje się, że nowoczesne murale mogą być odpowiedzią na problemy uhonorowywania zasłużonych osób: bez patosu, jaki niesie ze sobą tradycyjny pomnik, ale też bez infantylizacji, charakterystycznej dla pomnika-ławeczki. Skoro monumenty stanowią *signum temporis*, to właśnie wielkoformatowe malowidła mogą stanowić znak naszych czasów, pozwalając na dużą ekspresję twórczą i oferując szerokie możliwości niekonwencjonalnego przedstawiania, co omówione zostanie na wybranych przykładach wrocławskich murali upamiętniających.

W 2019 r., z okazji obchodów 20-lecia pracy twórczej Marka Krajewskiego, powstał poświęcony mu mural, przy ul. Jedności Narodowej [fig. 1]. Autor *Śmierci w Breslau*, oświetlony pomarańczowym światłem punktowej lampki, siedzi zamyślony przy biurku, a za jego plecami wyłaniają się z mroku dwie sylwetki bohaterów jego powieści – Eberharda Mocka i Edwarda Popielskiego. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź samego prozaika, którą zamieścił on na swoim profilu na portalu Facebook:

Jeden z dziennikarzy zapytał mnie żartobliwie, czy wyobrażam sobie mój pomnik we Wrocławiu. Odpowiedziałem zdecydowanie: nie! Nie jestem go-dzien! Nie uważam siebie za osobistość koturnową czy pomnikową. A za „osobę muralową” to już tak. To przecież trochę mniejszy kaliber²⁶.

Wydaje się, że podobny pogląd jest szeroko rozpowszechniony w społeczeństwie – murale, choć upamiętniają postać, nie onieśmiewają widza, nie niosą również ze sobą takich asocjacji jak pomniki, na temat których nieustannie toczy się debata społeczna. Murale cieszą się dużą popularnością i postrzegane są jako bezpretensjonalna forma sztuki czy uhonorowania zasłużonych osób.

W analogiczny sposób, również w otoczeniu bohaterów jego dzieł, wyróżniono Sylwestra Chęcińskiego: w muralu powstałym z okazji 90 urodzin reżysera *Samych swoich* [fig. 2]. Nazwany „malarzem polskich charakterów” twórca stoi w lewym górnym rogu przedstawienia na drabinie, w prawej dłoni trzymając pędzel (którym kadruje obraz), w lewej zaś paletę malarską; z wysokości spogląda na rozgrywające się poniżej sceny ze swego najsłynniejszego filmu. Pod kompozycją, na taśmie filmowej, umieszczono nazwisko reżysera, obok którego wypisano trzy jego najpopularniejsze produkcje wraz z datami po-

3. Marta Frej (projekt), Red Sheels (realizacja), mural Wandy Rutkiewicz, 2018; pl. Legionów 4A, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman



²⁵ Zob. B. Stępień, *Łódzkie murale. Nie-doceniona grafika użytkowa PRL-u*, Łódź 2010, s. 7

²⁶ M. Krajewski, post z 3 października 2019, <https://www.facebook.com/krajewskimarek> (data dostępu: 2.01.2020).



4. Mural Marka Krajewskiego vs reklama serwisu streamingowego



²⁷ O czym informował Jacek Sutryk na swoim Twitterze (zob. przyp. 15).

²⁸ C. Wąs, *Pomnik publiczny w przestrzeni XIX-wiecznego Wrocławia*, [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 2: *Urbanistyka*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1995, s. 176.

wstania: *Sami swoi* (1967), *Nie ma mocnych* (1974) i *Kochaj albo rzuć* (1977). Co istotne, Chęciński zaakceptował projekt i doglądał procesu powstawania malowidła²⁷.

Mural upamiętniający Wandę Rutkiewicz [fig. 3] znajduje się na pl. Legionów. Na jasno pomalowanej ścianie autorka, znana rysowniczką Marta Frej, w formie tonda umieściła pejzaż wysokogórski, na którego tle wychyla się ku widzowi bohaterka przedstawienia, ukazana w konwencji *trompe l'oeil*. Prawe ramię himalaistki wychodzi poza przestrzeń tonda. W dłoni kobieta trzyma linę, która iluzjonistycznie rzuca cień na ścianę. Całość wykonana została w stylistyce pop-artowskiej, co dało znakomite efekty w połączeniu z iście barokowym iluzjonizmem. Postać Wandy Rutkiewicz, zadziornie spoglądającej na widza, jest utrzymana w ciepłej tonacji, łagodnie skonstruowanej z delikatnym błękitem gór w tle. W prawym górnym rogu ściany umieszczono napis „Kobiety wiedzą, co robią”, mural był bowiem częścią akcji „Kobiety na mury”.

W tradycyjnym pomniku kluczowa jest jego lokalizacja – Wąs zauważył, że w przypadku XIX-wiecznych wrocławskich monumentów nie sposób orzec, czy to one stanowiły ozdobę placu, czy to plac był „ramą” dla nich²⁸. W przypadku murali kontekst przestrzenny zyskuje inną wartość. Staje się elementem częściowo „narzuconym” – ograniczonym dostępnością ścian szczytowych. Kwestię umiejscowienia malowideł także można postrzegać jako *signum temporis* – najczęś-

ciej wszak powstają one w miejscu niepięknym i zbędnym, które dzięki pojawieniu się sztuki zyskuje nowe życie. Wtórność wykorzystania jest bardzo charakterystyczna dla współczesności – zarówno w aspekcie przestrzeni, jak i materiału.

W odniesieniu do lokalizacji malowidła-pomnika i możliwych zmian kontekstu przestrzennego warto ponownie przywołać przykład muralu Marka Krajewskiego, gdyż obok tego dzieła, kilka miesięcy po jego powstaniu, znacznie większą ścianę szczytową sąsiedniego budynku zaczęto wykorzystywać do zamieszczania wielkoformatowych reklam również w formie murali [fig. 4]. Kontrast gigantycznej reklamy z murem honorującym pisarza jest uderzający. Zmiana otoczenia następowała także w przypadku tradycyjnych monumentów – pomnik Bohaterów Getta w Warszawie pierwotnie górował nad okolicą, stanowiąc dominantę przestrzenną na tle gruzów zrujnowanej stolicy, co bezpowrotnie utracono po wybudowaniu wokół niego osiedla²⁹.

Sygnalem świadczącym o popularności murali we Wrocławiu jest ich planowanie również w nowo powstających inwestycjach deweloperskich. Choć większość dzieł służy ozdobieniu odsłoniętych szczytowych ścian czy ożywieniu ponurych podwórek, obecnie tworzy się malowidła także na zupełnie nowych osiedlach. Postać Krzysztofa Komedy na wrocławskim Jagodnie została upamiętniona już dwukrotnie, przez dwóch konkurencyjnych deweloperów. W 2019 r. powstał pierwszy wrocławski mural honorujący protagonistę jazzu w Polsce [fig. 5]. Projekt, co jest częstą praktyką w przypadku wielkoformatowych malowideł, został wyłoniony w wyniku konkursu. Autor – Filip Turowski – zaproponował kompozycję złożoną z trzech niezależnych scen na tle betonowej ściany, zlokalizowanej w rekreacyjnej części osiedla³⁰. Po lewej stronie znalazł się kadr z filmu Andrzeja Wajdy *Niewinni czarodzieje*, w którym wystąpił muzyk; widać tam grupę czterech mężczyzn jadących na skuterze. Po prawej przedstawiono intymny obraz Komedy grającego żonie. Scena, choć stanowi odwzorowanie fotografii, została wzbogacona o unoszące się wokół muzyka opary (nie ma ich na rzeczywistym zdjęciu), co upodabnia go do jakiejś magicznej postaci, prawdziwego dzina saksofonu. Centralny wizerunek ukazuje Komedę jako pianistę. Całość kompozycji cechuje się bardzo wąską skalą chromatyczną (biele, szarości, ugry) i ograniczonymi przejściami tonalnymi.

W 2021 r. na sąsiednim osiedlu (którego patronem jest właśnie Krzysztof Komeda) także upamiętniono muzyka³¹, choć tu utrudniona może być identyfikacja honorowanej postaci [fig. 6]. Przestrzeń przy narożu białej ściany budynku wypełniono szarością, od niej zaś, kontrastowo umieszczone na pomarańczowym kolorze, odcinają się szare sylwetki muzyków zespołu jazzowego, sugerując wykonanie dzieła w technice *sgraffito*. Na tym tle, na pierwszym planie, w biele, przedstawiono fortepian i zarys ciała siedzącego przy nim pianisty (należy zapewne przyjąć, iż jest nim właśnie Krzysztof Komeda).



²⁹ Zob. I. Grzesiuk-Olszewska, *Warszawska rzeźba...*, s. 105–107; zob. też *eadem*, *Polska rzeźba...*, s. 15–16.

³⁰ Zob. raf, *Nowy mural na Jagodnie. Upamiętnia wybitnego muzyka*, 19 czerwca 2019, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,24909521,-nowy-mural-na-jagodnie-upamietnia-wybitnego-muzyka-zdjecia.html> (data dostępu: 1.12.2021).

³¹ Zob. mh, *We Wrocławiu powstał nowy mural. W hołdzie dla wybitnego muzyka*, 11 czerwca 2021, <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci/we-wroclawiu-powstal-nowy-mural-w-holdzie-dla-wybitnego-muzyka-zobacz,wia5-3267-60331.html> (data dostępu 1.12.2021).



5. Filip Turowski, mural Krzysztofa Komedy, 2019; ul. Krzysztofa Komedy, część rekreacyjna osiedla, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman



³² Zob. Mural Tadeusza Różewicza na Różance. *Odstonięcie 5 listopada*, 3 listopada 2021, <https://www.wroclaw.pl/mural-tadeusz-rozewicz-rozanka-wroclaw> (data dostępu: 2.12.2021).

³³ Zob. G. Iwińska, *Mural Tadeusza Różewicza*, 20 października 2021, <https://www.radiorodzina.pl/2021/10/20/mural-tadeusza-rozewicza> (data dostępu: 2.12.2021).

³⁴ Zob. karko, *Mickiewicz na Nadodrze będzie pochłaniał smog. Nowy mural na ścianie liceum*, 28 marca 2021, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,26923947,nowy-mural-na-nadodrze-ma-chlonac-smog-powstal-na-murach-iii.html> (data dostępu: 3.11.2021); mgo, *Nowy mural we Wrocławiu. Wieszcz romantyzmu na nadodrzańskim budynku*, 1 kwietnia 2021, <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,nowy-mural-we-wroclawiu-wieszcz-romantyzmu-na-nadodrzańskim-budynku-zdjecia,wia5-3273-59378.html> (data dostępu: 3.11.2021); T. Matejuk, *Nowy mural na wrocławskim Nadodrze*, 3 kwietnia 2021, <https://wroclife.pl/nasze-miasto/nowy-mural-na-wroclawskim-nadodrze-zdjecia> (data dostępu: 3.11.2021).

³⁵ Zob. J. Leja, *Mural III LO Adama Mickiewicza ma walczyć ze smogiem czwartek*, 1 kwietnia 2021, <https://www.wroclaw.pl>

Może twórca muralu nie chciał zaburzać minimalistycznej kompozycji podpisem informującym o tym, kto został na niej zaprezentowany, jednak bez niego nie sposób domyślić się, iż malowidło powstało w hołdzie dla konkretnej osoby.

Przewrotny wydaje się pomysł uhonorowania murałem Tadeusza Różewicza [fig. 7] – twórca ów bowiem jeszcze za życia *explicite* wyraził życzenie, by nie stawiać mu po śmierci pomników³². Pomysłodawcy dzieła doskonale o tym wiedzieli, co podkreślali, uzasadniając formę upamiętnienia poety w formie malowidła³³. Na miejsce realizacji wybrana została niewielka ściana szczytowa piętrowego budynku. Kompozycja obejmuje prostokąty różnej wielkości, część w kolorach fioletowym, niebieskim i zielonym, na pozostałych zaś przedstawiono syntetycznie twarz Różewicza, dzieląc ją na nierówne fragmenty, które złożono *à rebours*. Sumarycznie ujęte rysy, niewielka skala realizacji i wizerunek przypominający rozsypane puzzle – wydaje się, że taki „pomnik” rzeczywiście mógłby się spodobać ironicznemu poecie.

Jednak murale upamiętniające honorują nie tylko osoby współczesne – przykładem oryginalnego i pomysłowego pomnika-muralu postaci historycznej jest malowidło wykonane w 2021 r. na terenie III Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia szkoły [fig. 8]. Wizerunek patrona placówki został umieszczony na tle ważniejszych budowli miasta – Panoramy Raclawickiej, Ratusza, mostu Grunwaldzkiego. W kompozycji znajdują się także odwołania do historii szkoły – dwa budynki, w których zlokalizowana była „Trójka” oraz daty roczne, płynące z nurtem Odry³⁴. Wieszcz narodowego przedstawiono w sposób iście „muralowy” – twarz poety, pochodząca z ikonicznego portretu autorstwa Stanisława Heymanna, wyraża powagę, jednak dłoniom



daleko do dostojeństwa – palce układają się w napis „LO III”. Projekt został wyłoniony w wyniku konkursu, w którym zwyciężył Maciej Kopopka – absolwent szkoły. Dodatkowym atutem realizacji jest fakt, że wykonano ją ekologicznymi farbami, które mają pochłaniać smog³⁵.

Wspólną cechą wielu przedstawień jest fakt, iż upamiętniane na muralach osoby w znakomitej większości ukazywane są w sposób syntetyczny. Przejścia tonalne, o ile w ogóle są, pojawiają się w najbardziej rudymenarnej formie. Tak namalowano choćby Wandę Rutkiewicz, Marka Krajewskiego, Tadeusza Różewicza czy Krzysztofa Komędę. Wielkoformatowe wizerunki pozbawione światłocieniowego modelunku stają się najbardziej esencjonalnym i zwięzłym portretem, oddającym charakterystyczne elementy fizjonomii. Paradoksalnie, płaskie twarze na tych nowoczesnych konterfektach oddziałują na odbiorcę silniej, aniżeli miałyby to miejsce w przypadku starannie modelowanych przedstawień. Raz jeszcze: kluczowy w tym przypadku jest kontekst miejsca. Sztuka ulicy wychodzi do widza, często narzuca mu swoją obecność. Odbiorca, skonfrontowany z dziełem, nie poddaje go starannej analizie. Banksy stwierdził, że graffiti, *street art* ma dobrze wyglądać z okien jadącego samochodu, a niekoniecznie w podręczniku historii sztuki³⁶. Widz niejednokrotnie nie ma okazji do analizy i kontemplacji uwiecznionego wizerunku, często obserwuje go tylko przez chwilę. Stąd lapidarność formy w tych dziełach. Można rozważyć, czy „komiksowy” portret dostatecznie nobilituje upamiętnianego. Wydaje się, że należałoby odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Podobizny muralowe cechuje wyrazistość, uchwycone podobieństwo do modelu, a nadto, ponownie odwołując się do idei *signum temporis*, pop-artowskie przedstawienia wyrażają ducha czasu³⁷.



6. Group-Arch, mural Krzysztofa Komędy, 2021; ul. Krzysztofa Komędy 1, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman



pl/portal/mural-iii-lo-adama-mickiewicza-ma-walczyc-ze-smogiem (data dostępu: 3.11.2021).

³⁵ Grażyna Bastek przytoczyła tę wypowiedź najsynniejszego twórcy *street artu* w programie II Polskiego Radia, podczas audycji *Jest taki obraz*, w rozmowie z Michałem Montowskim. Zob. nagranie: „One Nation Under CCTV”. *Banksy i jego znak firmowy („Jest taki obraz” / Dwójka)*, 2.06.2019, <https://www.polskieradio.pl/8/406/Artykul/2317014,One-Nation-Under-CCTV-Banksy-i-jego-znak-firmowy> (data dostępu: 8.03.2022), 1’23”.

³⁷ Syntetyczność ujęcia związana jest także z techniką wykonania – twórca murali Michał Wręga (Sepe) podkreślał ograniczenia związane z wykonywaniem takich dzieł: „Malowanie ściany a malowanie obrazu – to jednak jest różnica, przede wszystkim ze względów technicznych. Ale te względy techniczne narzucają ci inny sposób myślenia. Kiedy wiesz, że masz podnośnik na cztery dni i ani jednego dnia więcej, to raczej upraszczasz, a nie komplikujesz. Nie wszystkie triki malarskie da się przenieść z płótna na ścianę – wachlarz jest o wiele bardziej ograniczony. Nie możesz kombinować aż tak z fakturą, jak na płótnie. [...] Ściana jest technicznie ograniczająca [...]” (wypowiedź w: S. Frąckiewicz, *Żeby było ładnie. Rozmowy o boomie i kryzysie street artu w Polsce*, Poznań 2015, s. 160, 169).



7. Jakub Zasada (projekt), Sławek „Zbiok” Czajkowski (wykonanie), mural Tadeusza Różewicza, 2021; ul. Bałtycka 8, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman



³⁸ Zob. K. Kozakiewicz, *op. cit.*

³⁹ Zob. M. Gołębiowska, *Wrocław ma nowy mural. Został poświęcony Białorusi*, 29 marca 2021, <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,wroclaw-ma-nowy-mural-zostal-poswiecony-bialorusi-zdjecia,wia5-3266-59328.html> (data dostępu: 30.11.2021).

⁴⁰ W. Wilczyk, *Słownik polsko-polski (2014-2019)*, Kraków 2019.

⁴¹ Mural ten *notabene* znajduje się na budynku, który obecnie ma status zabytku - czyli usytuowanie tam malowidła jest nielegalne. Zob. B. Stobiecka, *Ściana zabytku (nielegalnym) polem walki*, 2 marca 2021, <https://www.architekturaibiznes.pl/sciana-zabytku-nielegalnym-polem-walki,6895.html> (data dostępu: 8.03.2022).

⁴² Zob. *nasa, mag*, *Na słynnym muralu przy Kołtąta ktoś znów domalował tęczę*, 3 kwietnia 2016, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,19862161,na-slynnym-muralu-przy-kollataja-ktos-znow-domalowal-tecze-foto.html> (datadostępu: 30.11.2021)

Tradycyjne pomniki nie honorują wyłącznie osób. Podobnie murale mogą być wyrazem solidarności czy uwieczniać ważne wydarzenia. Bodaj najbardziej spektakularny pod względem skali mural upamiętniający w stolicy Dolnego Śląska to zlokalizowany na ścianie szczytowej kamienicy przy ul. Legnickiej wizerunek młodej kobiety stanowiącej symbol trwających miesiącami białoruskich demonstracji pokojowych [fig. 9]. Z okazji przyznania w grudniu 2020 demokratycznej opozycji na Białorusi Nagrody im. Sacharowa Biuro Parlamentu Europejskiego we Wrocławiu postanowiło stworzyć malowidło honorujące uczestników protestów³⁸. Autorka dzieła, białoruska artystka Anna Redko³⁹, posłużyła się alegorią – młoda kobieta o rozwianych długich brązowych włosach okryta jest biało-czerwonobiałą flagą, symbolem manifestacji. Jej głowę zdoła wieniec z brązowych liści, a w dłoni dziewczyna dzierży kwiat – tak samo jak uczestnicy białoruskich demonstracji.

Ku chwale ojczyzny – murale patriotyczne

Wśród murali upamiętniającym ważną kategorię stanowią murale patriotyczne. W 2018 r., z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości, na terenie całej Polski powstały ich niezliczone ilości, co fotograf Wojciech Wilczyk udokumentował w projekcie *Słownik polsko-polski*⁴⁰. We Wrocławiu murale patriotyczne nie cieszą się popularnością – istniejące w mieście realizacje mają zazwyczaj charakter „kibicowsko-



8. Maciej Konopka, mural Adama Mickiewicza, 2021; ul. Składowa 5, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman

-patriotyczny” i są to najczęściej stworzone na zlecenie WKS Śląsk Wrocław malowidła mające upamiętniać przede wszystkim żołnierzy wyklętych. Najbardziej znany jest mural znajdujący się na ścianie mezonetowca⁴¹ przy ul. Kołłątaja [fig. 10]. Pomalowana na zielono (barwa klubowa Śląska Wrocław) ściana została podzielona na trzy części; po lewej stronie umieszczono herb klubu, po prawej dwa krzyże – Narodowych Sił Zbrojnych oraz antykomunistycznej organizacji Wolność i Niezawisłość. W centrum, wyszczególnione przez białe tło, usytuowano przedstawienia trzech wilków, ponad nimi zaś wizerunki trojga żołnierzy wyklętych. Całość podsumowuje pompatyczny napis „Walcząca Armio Wyklęta, Śląsk Wrocław o Was pamięta”.

Mural ten jest typowym przedstawicielem swojego „gatunku” – śmiertelnie poważny, chaotyczny kompozycyjnie i zwyczajnie źle wykonany. Upamiętnianych żołnierzy ujęto w półpostaciach, ich sylwetki urywają się gdzieś nad głowami wilków, twarze ludzkie są zupełnie rozmyte – nie sposób rozpoznać rysów przedstawionych osób. Wilki też z pewnością nie były dziełem animalisty. W zamyśle powinny to być groźne drapieżniki, tymczasem obecnie, po wielokrotnych prze-malowaniach głów, nie można odpowiedzieć na pytanie, gdzie pierwotnie znajdowało się oko, gdzie nos, a gdzie pysk. Ten mural bowiem, jak chyba żaden inny we Wrocławiu, stał się przedmiotem dezaprobaty społecznej – oblewano go różową farbą, domalowywano swastyki, a ukoronowanie tych działań stanowiło namalowanie tęczywych promieni wydobywających się z wilczych oczu i umieszczenie przy nich zielonych serc⁴². Waldemar Dymarczyk nazywa nacjonalistyczne mu-



9. Anna Redko (projekt), Maria Dakarewicz i Dominik Dziedzina (wykonanie), mural białoruskiej opozycji demokratycznej; ul. Legnicka 64, Wrocław, 2021. Fot. B. Salij-Hofman



10. Kibice WKS Śląsk, mural żołnierzy wyklętych, 2014; ul. H. Kołłątaja 9-12, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman



⁴³ W. Dymarczyk, „Cześć Waszej pamięci, Żołnierze Wyklęci”, czyli rzecz o współczesnych muralach patriotycznych i nacjonalistycznych, [w:] 100 x propaganda, red. A. Baliński, Gdańsk 2019, s. 126.

⁴⁴ Zob. R. Hołda, „Jesteście w naszej pamięci”. Polskie murale jako nośniki pamięci i popularna forma patriotyzmu, „Relacje Międzykulturowe” 2020, nr 1: Mnemotechniki. Pamięć kulturowa: reprezentacje, teksty, miejsca, s. 59-60.

⁴⁵ Korona stanowi tu zapewne także symbol Króla (King) street artu – to atrybut stosowany przez twórców cieszących się uznaniem w środowisku graffitiarzy. Zob. W. Moch, STREET ART I GRAFFITI. Litery, słowa i obrazy w przestrzeni miasta, Bydgoszcz 2016, s. 247-248.

rale tworzone przez grupy kibiców „naiwną sztuką ulicy”, zauważając, że malowane przez nieprofesjonalnych twórców prace cechuje prymitywizm, niebędący bynajmniej celowym zabiegiem, lecz raczej skutkiem braku wykształcenia artystycznego i umiejętności autorów⁴³.

Orzeł z polskiego godła nie miał więcej szczęścia, choć pracy nad nim podjął się Filip „Skont” Niziołek – jedna z legend wrocławskiego *street artu*. To właśnie spod ręki tego artysty wyszedł wizerunek białego orła o psychodelicznym spojrzeniu [fig. 11]. Nieprzypadkowo orły w godłach zawsze prezentowane są z profilu – ich frontalne ujęcie dodaje im rysu szaleństwa. Nieszczęsny ptak leci wprost na widza z szeroko rozłożonymi (częściowo chyba wyskubanymi) skrzydłami, wzdłuż których wije się wstęga w kolorze narodowej czerwieni, zajmując całą boczną ścianę garażu; *notabene*, tak „zaszczytne” miejsca są zaskakująco popularne wśród miłośników ojczyzny pragnących wyrazić swe szczere uczucia dla Polski⁴⁴. Szary, niepomalowany mur czasem znakomicie dopełnia dzieła sztuki ulicznej, w tym przypadku wydaje się jednak niestosowny. Głowę orła wieńczy korona obrysowana grubym konturem – tak odmienna stylistycznie od reszty kompozycji, że sprawia wrażenie domalowanej przez innego autora⁴⁵.

Mural patriotyczny powstał także na elewacji wrocławskiej siedziby Instytutu Pamięci Narodowej [fig. 12]. Dzieło umieszczono nietypowo dla tej formy sztuki – nie na ścianie szczytowej, ale na fasadzie budowli. Wśród okien i blend przedstawiono oś czasu, rozpoczynającą się w 1918 r., a kończącą 100 lat później. Znamienna jest tu narracja – z całego stulecia wybrano wyłącznie konflikty zbrojne i działania protestacyjne. Rok 1918 symbolizowany jest przez bagnety, tuż obok, na wspiętym koniu, ukazano Józefa Piłsudskiego walczącego



11. Filip „Skont” Niziołek, mural z białym orłem, 2018 (?); ściana garażu, ul. Górnickiego 5, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman

z rosyjskim żołnierzem. Walki z 1920 r. sąsiadują z nadlatującymi myśliwcami, które zwiastują już II wojnę światową, i z symbolem Polski Walczącej. Kolejne upamiętnione wydarzenie, pielgrzymka papieża Jana Pawła II w 1979 r., napawało społeczeństwo optymizmem, jednak na muralu IPN-u zaprezentowano smutne postacie o zaciętych twarzach – zapewne antycypując one protesty, które miały miejsce w kolejnym roku. Jedynym pozytywnym akcentem są wznoszące się ku górze palce układające się w kształt litery „V”, symbolu zwycięstwa. W opozycji do wcześniejszych wizerunków nad datą 2018 przedstawiona jest radosna para młodych ludzi z szerokimi uśmiechami, robiąca sobie *selfie*. W wyniku skonstrastowania brutalnych wydarzeń z przeszłości z niefrasobliwością terażniejszości przesłanie dzieła staje czytelne – to dzięki poświęceniom poprzednich pokoleń współczesna młodzież może prowadzić swój beztronski tryb życia.

Wieczysta trwałość pomników, efemeryczność murali

Najczęstsza przyczyna tworzenia murali – potrzeba zakrycia brzydkich, przypadkowo ukazanych ścian – sprawia, że malowidła te pojawiają się w danym miejscu jedynie doraźnie: do momentu zabudowy działki, bądź wystawione są na działanie czasu⁴⁶. Efemeryczność jest w większości przypadków wpisana w istnienie tej formy sztuki. Liczne przykłady zabudowania działek, z którymi sąsiadowały ściany pokryte takimi dziełami, potwierdzają tę tezę⁴⁷. Zasadne staje się zatem pytanie, czy, paradoksalnie, murale, których celem było upamiętnianie, same nie są skazane na nietrwałą egzystencję.



⁴⁶ Zob. M. Proch, *Wrocławska minigaleria murali*, „Architectus” 2016, nr 4, s. 114-115.

⁴⁷ Przykładami służą mural *Co słychać u sąsiadów* przy ul. Wyszyńskiego, mural przy dawnym kinie Polonia czy mural artysty o pseudonimie Jem przy ul. Dubois. Wszystkie te działki zostały zabudowane w ciągu ostatnich kilku lat, a istnienie malowideł miało jedynie doraźny charakter.



⁴⁸ K. S. Ożóg, *Pomnik przemocy i przemoc w pomniku – cztery odstony*, „The Polish Journal of the Arts and Culture” 2014, nr 3, s. 99; A. Szpociński (*Nośniki pamięci, miejsca pamięci*, „Sensus Historiae” 2014, nr 4, s. 20) używa określenia „wojny na pomniki”. Według badacza przejawiają się one w zawłaszczaniu przestrzeni i mają miejsce w przypadku zmiany ustroju czy na terenach przygranicznych.

⁴⁹ W 1945 r. uroczyste usunięto we Wrocławiu pomnik cesarza Wilhelma I, podobny los spotkał monument króla Fryderyka Wilhelma III.

⁵⁰ Przykład: Otto von Bismarck pod Wschową, którego *notabene* zastąpiono – na tym samym cokole – pomnikiem buhaja.

⁵¹ Zob. M. Praczyk, *op. cit.*, s. 141.

⁵² Zob. K. Kozakiewicz, *Urzednicy chcieli zamalować pierwszy wrocławski mural. Mieszkańcy zaprotestowali i efekt jest olśniewający*, 22 marca 2021, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,26901567,urzednicy-chcieli-zamalowac-pierwszy-mural-we-wroclawiu-ale.html> (data dostępu: 7.12.2021).

⁵³ Istniejące w miastach murale często cieszą się sympatią lokalnej społeczności – w przypadku groźby zniknięcia malowidła mieszkańcy bronią go przed zakryciem czy zamalowaniem, czego potwierdzeniem jest debata wokół ocieplenia styropianem ściany, na której znajduje się białostocki mural *Wyślij pocztówkę do babci*. Zob. A. Kłopotowski, *Białystok. Jeśli zniknie, to na stałe. Kultowy mural z babcią Eugenią może przegrać z... żubrem*, 21 kwietnia 2021, <https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,27003963,bialystok-jesli-zniknie-to-na-stale-kultowy-mural-z-babcia.html> (data dostępu 8.03.2022).

⁵⁴ Zob. A. Wabik, *Murale z PRL – znikające świadectwo tamtej epoki*, 6 września 2019, <https://www.bryla.pl/murale-z-prl-znikajace-swiaectwo-tamtej-epoki> (data dostępu: 8.12.2021).

Oczywiście i tradycyjne „pomniki ze spiżu” niekiedy pozbawia się przymiotu nieprzemijalności. Kazimierz S. Ożóg mówi w tym kontekście o przypadkach przemocy wobec monumentów⁴⁸. Rewolucje i zmiany ustroju, jak również dotychczasowych granic państwowych implikują zrzucanie takich zabytków z cokołów⁴⁹, wysadzanie w powietrze lub rozbiórkę⁵⁰. Zasadniczo jednak pomnik powinien być niezmienny i trwały⁵¹.

Należy też podkreślić, iż strącanie pomników wiąże się z kwestiami ideologicznymi i politycznymi, przemijanie murali ma zaś zazwyczaj zupełnie inny, daleki od zmieniającego się ustroju – czy nastroju społecznego – kontekst: za ich zabudowywaniem stoi utylitaryzm. Jednak nie tylko wzniesienie nowego budynku i zakrycie nim malowidła świadczy o nietrwałości tej formy sztuki. Pozostawione na działanie czasu i nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, barwne dotychczas ściany płowieją, kolory bledną, a kontury rozmywają się. Wciąż jeszcze istnieją malowidła ścienna, przede wszystkim z czasów poprzedniego systemu, które, niewyraźne i rozmyte, wyłaniają się wstydliwie w nieoczekiwanych miejscach. Pozbawione intensywności, nie narzucają już swej obecności.

Wydawałoby się, że doraźne funkcjonowanie murali i ich nietrwałość stoją w jawnej opozycji do przymiotów będących udziałem tradycyjnych pomników, symboli wieczystej trwałości. Jednak i część murali, zwłaszcza tych zdobiących ściany, które nie mogą zostać zasłonięte kolejnym budynkiem, nie ma charakteru doraźnego, lecz raczej cechuje się trwałością. W 2021 r. poddano konserwacji najstarszy wrocławski mural – *Muralia* u zbiegu ul. Henryka Sienkiewicza i ul. Stefana Wyszyńskiego. Władze miasta zaproponowały najpierw, by to na tej ścianie pojawiła się alegoria białoruskich protestów. Jednak mieszkańcy, przywiązani do istniejącego malowidła, nie wyrazili zgody na tę zmianę⁵². W rezultacie dotychczasowy mural został odświeżony, a malowidło wspierające białoruską opozycję zajęło gładką ścianę na ul. Legnickiej. Ten *casus* pozwala założyć, że podobne zabiegi będą mieć miejsce w przypadku murali upamiętniających. Wszak blaknący wizerunek honorowanej postaci przeczyłby w sposób zarówno dosłowny, jak i symboliczny idei upamiętniania. Należy również podkreślić, iż ściany wybrane na miejsce murali honorujących w zdecydowanej większości nie pozwalają na dalszą zabudowę pierzei, a przez to – na zasłonięcie dzieła. Jednocześnie nie sposób wyobrazić sobie zamalowania ściany pokrytej murałem upamiętniającym – mieszkańcy miast czują się związani z muralami, które oglądają na co dzień⁵³. Obecnie pojawiają się nawet wnioski o objęcie prawną ochroną tych malowideł, które powstały w okresie PRL-u⁵⁴. Dlatego też zasadne wydaje się przypuszczenie, że i murale upamiętniające zostaną otoczone opieką.



12. Mural patriotyczny na siedzibie IPN, 2018; ul. Sołtysowicka 21a, Wrocław. Fot. B. Salij-Hofman

* * *

Tradycyjne pomniki nie przestaną powstawać. Ich asocjacje z wiecznością, stałością, niezmiennością są zbyt mocno zakorzenione w świadomości społecznej, byśmy mogli z nich zrezygnować. Trudno zdecydować się na odstępianie od czegoś, co daje perspektywę nieśmiertelności. Trwałość materiału w ich przypadku gwarantuje zachowanie wizerunku, nawet gdy po stuleciach zostanie zapomniane, kogo upamiętniono – jak w przypadku kapitolijnego pomnika konnego Marka Aureliusza, przez stulecia mylnie uważanego za przedstawienie Konstantyna Wielkiego. Wielkoformatowe malowidła ściennie nie dają perspektyw nieprzemijalności.

Murale upamiętniające, choć nie zastąpią tradycyjnych pomników, stanowią dla nich alternatywę. Przywołując ponownie wypowiedź Marka Krajewskiego, można przyjąć, iż grono osób, które widzą siebie nie odlanych w spżu, ale uwiecznionych w oryginalnej formie na ścianie, będzie się powiększać. Świadczą o tym przykłady takiego uhonorowania osób żyjących. Malowidła te przemawiają też językiem form artystycznych, które entuzjastycznie przyjmują młodzi odbiorcy, zdystansowani wobec tradycyjnych pomników. Bez wątpienia współcześnie jesteśmy świadkami „mody” na murale, w tym także te upamiętniające, która nie daje jeszcze widomych oznak nadchodzącego zmierzchu.

Słowa kluczowe

mural, pomnik, upamiętnianie, *signum temporis*, przestrzeń miejska, Wrocław

Keywords

mural, monument, commemoration, *signum temporis*, urban space, Wrocław

References

1. **Duchowski Mirosław [et al.]**, *Mury. Diagnoza dynamiki środowiska twórców malarstwa monumentalnego – raport badawczy*, Warszawa 2016, <https://www.nck.pl/badania/raporty/-mury-diagnoza-dynamiki-srodowiska-tworcow-malarstwa-monumentalnego> (data dostępu: 7.03.2022).
2. **Dymarczyk Waldemar**, „Cześć Waszej pamięci, Żołnierze Wyklęci”, czyli rzecz o współczesnych muralach patriotycznych i nacjonalistycznych, [w:] *100 × propaganda* red. A. Baliński, Gdańsk 2019.
3. **Dymna Elżbieta, Rutkiewicz Marcin**, *Polski street art. Cz. 2: Między anarchią a galerią*, Warszawa 2012.
4. **Gębczyńska-Janowicz Agnieszka**, *Polskie założenia pomnikowe. Rola architektury w tworzeniu miejsc pamięci od połowy XX wieku*, Warszawa 2010.
5. **Gralińska-Taborek Agnieszka**, *Graffiti i street art. Słowo, obraz, działanie*, Łódź 2019.
6. **Grzebiuk-Olszewska Irena**, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945–1995*, Warszawa 1995.
7. **Grzebiuk-Olszewska Irena**, *Warszawska rzeźba pomnikowa*, Warszawa 2003.
8. **Praczyk Małgorzata**, *Poznańskie pomniki początku XXI wieku jako forma wytwarzania tożsamości lokalnej*, „Sensus Historiae” 2012, nr 1.
9. **Wąs Cezary**, *Pomnik publiczny w przestrzeni XIX-wiecznego Wrocławia*, [w:] *Architektura Wrocławia*, t. 2: *Urbanistyka*, red. J. Rozpędowski, Wrocław 1995.

Barbara Salij-Hofman, MA, 220351@uwr.edu.pl, ORCID: 0000-0002-1140-9915

Having completed her Master's degree in law at the University of Wrocław, she is now a Bachelor's degree candidate at the Institute of Art History of Wrocław, and under the supervision of Prof. Andrzej Kozieł, she is preparing an MA thesis on modern representations of Prince Henry the Pious.

Summary

BARBARA SALIJ-HOFMAN (University of Wrocław) / From pedestal to wall. Commemorative murals in Wrocław as new monuments in urban space

Monuments are a signum temporis, which is probably why their traditional forms cause so many disputes and controversies today. The answer to the dogmatism and hieratic nature of pedestal monuments were to be bench monuments, inviting the viewer to interact, but carrying the risk of infantilising the figure depicted. Commemorative murals are another form of honouring distinguished persons and great events. Large-format murals are universally appreciated – even though they have been functioning in urban space for years, they are still enthusiastically received. In Wrocław, there are several murals commemorating personalities – such as Marek Krajewski, Sylwester Chęcinski, Wanda Rutkiewicz, Krzysztof Komeda and others – as well as patriotic murals or a painting expressing support for the Belarusian opposition. Unlike traditional monuments, murals do not intimidate the viewer, allowing outstanding figures and events to be commemorated without pathos or exaltation.